

„Aby postęp nauki i techniki służył życiu”

*Dla upamiętnienia wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II przez Benedykta XVI
zaledwie po sześciu latach od słynnego wołania „santo subito”
w dniu 8 kwietnia 2005 roku na Placu Świętego Piotra w Rzymie
podczas uroczystości pogrzebowych Papieża Polaka*

Papież Jan Paweł II stworzył integralną i całościową wizję człowieka, świata i Boga, w której w sposób nowy i pogłębiony ukazał prawdę, że człowiek jest osobą. Wprowadził do filozofii i kultury nowy język mówienia o człowieku – język prawdy i miłości, a w naukach społecznych, przyrodniczych i technicznych był wielkim orędownikiem rozwoju respektującego godność osoby ludzkiej. W opinii prof. Zofii J. Zdybickiej, nauczanie Jana Pawła II i jego stosunek do człowieka stały się inspiracją do budowania cywilizacji prawdy i miłości człowieka, co uczyniło z Jana Pawła II papieża „nowego humanizmu”.

Z szacunku dla wielkiej mądrości przesłań Jana Pawła II, zawartych m.in. w encyklikach, homiliach, przemówieniach do ludzi świata nauki, listów adresowanych do uczelni wyższych, w tym opracowaniu skupiliśmy się przede wszystkim na przedstawieniu wybranych myśli tego najwybitniejszego Polaka – Papieża, które w sposób szczególnie korespondują z problematyką poruszaną w bieżącym tomie publikacji *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*.

* * *

Wszystko zaczęło się na przełomie lat 1952 i 1953. Ks. Karol Wojtyła, pełniąc wówczas posługę duszpasterską w parafii św. Floriana w Krakowie, prowadził wykłady w budynku Filharmonii Krakowskiej. Uczestniczyli w nich fizycy – asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Urzeczeni niezwykłym poziomem intelektualnym wykładowcy, od tamtej pory nawiązali z nim trwałe kontakty.

Po wyborze na papieża, Jan Paweł II podtrzymał tradycję dyskusji naukowych organizowanych w Polsce. Z jego inicjatywy, od 1980 r. w Castel Gandolfo organizowano cyklicznie (co dwa lata) letnie seminaria. Uczestniczyli w nich już nie tylko krakowscy akademicy, ale także znakomici intelek-

tualiści – chemicy, matematycy, biolodzy, historycy, lekarze, filozofowie – z różnych stron świata. Byli to zarówno katolicy, jak i protestanci, żydzi, mużłmanie oraz niewierzący.

Tematyka seminariów, aczkolwiek wywodząca się na ogół z fizyki, dotyczyła również ontycznych fundamentów rzeczywistości, a także relacji między nauką a religią oraz współistnieniem Kościoła i nowożytnej nauki. W trakcie seminariów prowadzono dyskusje koncentrujące się wokół najważniejszych problemów współczesnego świata, np. jaki obraz człowieka wyłania się ze współczesnej nauki, jak zachować tożsamość w zmieniającej się rzeczywistości, jakie jest miejsce i jaka jest rola Europy we współczesnym świecie, czym naprawdę jest kryzys i czy w ogóle należy lękać się kryzysów.

Jan Paweł II zawsze starał się przypominać naukowcom, że swoją wiedzą mają służyć prawdzie. Zwracał jednak szczególną uwagę na drogę poszukiwania prawdy. 21 IX 1982 r., w trakcie drugiego seminarium w Castel Gandolfo, w kontekście właściwego wykorzystania techniki zwracał uwagę m.in. na następujące kwestie: *Wynalezienie maszyn coraz doskonalszych odciąża człowieka w trudzie fizycznym i wspiera go w pracy intelektualnej nie twórczej, lecz wprowadziło także stan zależności człowieka od maszyny. Rozwój technologii stosowanych w wielu przemysłach uciążliwie wpływa na środowisko, powoduje brak równowagi ekologicznej, co przynosi szkodę, niekiedy poważną życiu jednostki i całej ludności. Zanieczyszczenie łańcucha żywnościowego, spowodowane używaniem środków w celu ochrony zbiorów przed owadami i innymi czynnikami szkodliwymi, budzi niemałe zatroskanie o zdrowie ludzi. Należy wyrazić duże zastrzeżenia co do stosowania przez człowieka inżynierii genetycznej. Technika mogłaby natomiast, przy właściwym stosowaniu, stanowić cenne narzędzie zdolne do rozwiązywania ważnych problemów, rozpoczynając od głodu i choroby, przy pomocy produkcji rozmaitych roślin korzystniejszych i bardziej odpornych oraz cennych lekarstw.*

Kwestie te zostały wyraźnie podkreślone w encyklice *Fides et ratio*: *Zdajemy sobie dzisiaj sprawę, być może bardziej niż dawniej, z dwuznaczności nauki. Człowiek może ją wykorzystać dla swego postępu, lecz także dla swej zguby. Rozwój nauki pociąga za sobą tak poważne konsekwencje, że wymaga wielkiej czujności sumienia.*

Wyrazem autentycznej troski o to, by nauka służyła człowiekowi – osobie, jego wszechstronnemu rozwojowi i spełnieniu, są także rozważania Jana Pawła II dotyczące granic w badaniach medycznych. Papież mówił: *Nie jest zadaniem Kościoła określenie naukowych i technicznych kryteriów badań w dziedzinie medycyny. Ma on jednak obowiązek przypominać – w imię swej misji i wielowiekowej tradycji – o granicach, wewnątrz których musi pozostać wszelkie dzia-*

lanie, by służyć dobru człowieka, jako że wolność winna być zawsze skierowana ku dobru (20 XI 1993 r.).

[...] wszelkie oddziaływanie na genom powinno odbywać się w absolutnym poszanowaniu specyfiki rodzaju ludzkiego, transcendentnego powołania każdej istoty ludzkiej oraz jej niezrównanej godności (28 X 1994 r.).

[...] aby ksenotransplant był dopuszczalny, przeszczepiany organ nie może naruszać psychicznej i genetycznej tożsamości osoby, która go przyjmuje; ponadto musi istnieć dowiedziona biologiczna możliwość, iż przeszczep się uda i nie narazi odbiorcy na niekontrolowane ryzyko (29 VIII 2000 r.).

Podsumowaniem tych myśli są słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II podczas uroczystości 50-lecia Papieskiej Akademii Nauk (28 X 1986 r.): *Uczeni w swoich badaniach powinni pamiętać o wszystkich wymaganiach etyki, a także w trakcie spotkania z przedstawicielami Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych w Hiroszynie (25 II 1981 r.): Ludzie nauki pomogą naprawę ludzkości, jeśli zachowają poczucie transcendencji człowieka w stosunku do świata i Boga w stosunku do człowieka.*

Wiele miejsca w nauczaniu Jana Pawła II zajmowały powiązania między religią i nauką (wiarą i rozumem). Sedno poglądów Papieża na temat wzajemnych relacji – komplementarności – wiary i rozumu – oddaje fragment listu do dyrektora Obserwatorium Watykańskiego z 1 VI 1988 r.: *Religia nie opiera się na nauce, a nauka nie stanowi przedłużenia religii. Obie powinny się wspierać, ale żadna nie może twierdzić, że jest dla drugiej niezbędna.* Rozwinięciem tych myśli jest trzynasta encyklika papieska *Fides et ratio*, ogłoszona 14 IX 1998 r. W dokumencie tym, w kontekście istnienia prawdy jako wspólnej przesłanki dla wiary i rozumu, Papież pisał m.in.:

Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których rozum ludzki wznosi się ku kontemplacji prawdy.

Wiara pozbawiona oparcia w rozumie, skupia się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną.

Wiara może ukazać filozofii horyzonty poszukiwań, których filozofia sama nie jest nawet w stanie przeczuć. Jeśli rozum z góry odrzuca to, co podsuwa mu do refleksji Objawienie, sam siebie ogranicza.

Niech zatem nie wyda się niestosowne moje głośnie i zdecydowane wezwanie, aby wiara i filozofia odbudowały ową głęboką jedność, która uzdalnia je do działania zgodnego z ich naturą i respektującego wzajemną autonomię. Odpowiedzią na odwagę wiary musi być odwaga rozumu.

Nawiązując zaś do tych treści, 13 XII 1998 r. w rozważaniach przed modlitwą *Anioł Pański* Papież podkreślił: *Nawet jeśli człowiek doświadcza trudności w dochodzeniu do prawdy, wyczuwa jednak, że istnieje rzeczywistość i fundamentalne zasady, co do których istnieje pewność pełna i powszechna.*

Wiele przesłań Jan Paweł II poświęcał także obrazowi człowieka, który wyłania się ze współczesnej nauki. Zwracał m.in. uwagę na to, że *fakt, iż możliwe jest ustalenie kodu genetycznego nie powinien prowadzić do ostrzegania człowieka wyłącznie przez pryzmat jego genów i zmian, jakie mogą być w nich zapisane. Człowiek w swej tajemnicy jest czymś więcej niż zespołem cech biologicznych. Jest podstawową jednością, której aspekt biologiczny nie może być odrywany od wymiaru duchowego, rodzinnego i społecznego* (28 X 1994 r.).

Przestrzegał zwłaszcza przed redukcjonistyczną, utylitarystyczną percepcją natury ludzkiej. Ujął to m.in. w słowach: *Interpretacja nauki i kultury, która by rozmyślnie lekceważyła czy wręcz pogardliwie traktowała duchową istotę człowieka [...] nie może zaspokoić najgłębszych i autentycznych potrzeb człowieka. Wyklucza się ona sama z królestwa wiedzy, to jest z „mądrości”, która jest smakiem poznania, dojrzałością ducha, tchnieniem prawdziwej wolności, praktyką właściwej miary i powściągliwości* (18 IV 1982 r.).

Sytuacja demokracji i wolności wymaga od środowisk akademickich wiele inicjatywy, przedsiębiorczości i poczucia odpowiedzialności. Wymaga także czujności, aby wolności z takim trudem i za taką cenę odzyskanej nie utracić pod wpływem rozmaitych presji i manipulacji, od których nie są wolne również współczesne demokracje. Dzisiaj pojawiają się nowe trudności i nowe zagrożenia. Jedną z nich w systemie liberalnej demokracji i wolnego rynku jest postawa skrajnego utylitaryzmu. Szerzy się bowiem sposób myślenia, który kryterium korzyści ekonomicznej uważa za normę najważniejszą i aplikuje ją do wszystkich dziedzin życia. [...] w odniesieniu do nauki jednostronne stosowanie takiego kryterium jest krótkowzroczne i szkodliwe. Szkodzi nie tylko nauce i kulturze, ale szkodzi przede wszystkim człowiekowi. U podstaw takiego podejścia znajduje się bowiem z gruntu fałszywa antropologia, która redukuje człowieka tylko i wyłącznie do wymiaru materii (4 I 1996 r.).

W tym duchu Jan Paweł II apelował do polskich intelektualistów 7 VI 1999 r., podczas spotkania na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu: *Nasze poszukiwania i nasza praca potrzebują idei wiodącej, fundamentalnej wartości, która by nadała sens i połączyła w jeden nurt badania uczonych, refleksje historyków, twórczość artystów i rozwijające się w zawrotnym tempie odkrycia techników [...] Ideą tą jest miłość, która rodzi się w sercu człowieka, jako jego najbardziej wewnętrzna własność. Idzie tylko o to, by człowiek pozwolił się jej narodzić i by umiał nasycić nią swoją wrażliwość, swoje myślenie w laboratorium, w sali seminaryjnej i wykładowej, a także przy warsztacie sztuk. [...] Przesadny racjonalizm, charakteryzujący kulturę od czasów oświecenia, wyrządził niepowetowane szkody nie tylko religii, ale i kul-*

turze. Tymczasem wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których rozum ludzki wznosi się ku kontemplacji prawdy.

Wyrazem głębokiego zatroskania i zaangażowania Jana Pawła II o to, aby nauka i postęp techniczny służyły prawdzie i życiu, jest fragment modlitwy *Przyjdź, Duchu Miłości i Pokoju*, na drugi rok przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (Watykan, 30 XI 1997 r.). Jan Paweł II wtedy, a zapewne i codziennie modlił się tymi słowami:

*Duchu Mądrości, który nawiedzasz umysły i serca,
spraw, aby postęp nauki i techniki służył życiu,
sprawiedliwości i pokojowi.*

*Wspieraj dialog z wyznawcami innych religii,
pomóż różnym kulturom otworzyć się
na wartości Ewangelii.*

*Duchu Życia, za Twoją sprawą
Słowo stało się ciałem w łonie Dziewicy,
Niewiasty, która milczy i słucha,
ucz nas wrażliwości na natchnienia Twojej miłości
i gotowości do odczytywania zawsze znaków czasu,
które stawiasz na drogach historii.*

Przyjdź, Duchu Miłości i Pokoju!

[...]

Amen

Wyboru dokonał: prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak
Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Rzeszowski
Katedra Ekonomii Stosowanej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie